

MAJ 1996



## KRÓLOWO POLSKI - MÓDL SIĘ ZA NAMI

To wezwanie Litanii Loretańskiej można by rozbudować w długą Litanię Narodu Polskiego. Maryja, nasza Matka i Królowa, była z nami od początków naszej państwowości w licznych obrazach i figurach w kościołach i domach polskich, w licznych kapliczkach przy drogach. Za siedzibę obrała sobie Jasną Górę, na którą przybyła w cudownym obrazie Czarnej Madonny. Była z naszym narodem, gdy Jagiełło toczył zwycięski bój z Krzyżakami. Gdy ojciec Kordecki przewodził duchowo obronie Jasnej Góry. Gdy Jan III Sobieski zwyciężał Turków pod Wiedniem, gdy Piłsudski walczył z bolszewikami pod Warszawą ... . Była z naszym narodem w latach wolności i niewoli, w chwilach narodowych wzlotów i w momentach krytycznych. Była też z nami w okresie powojennym. Jest z nami obecnie!

Na święto patronalne naszej Królowej naród wybrał dzień najbardziej znaczący w jego historii, dzień ustanowienia sławnej Konstytucji 3 Maja 1791 roku.

Na święto patronalne naszej Królowej naród wybrał dzień najbardziej znaczący w jego historii, dzień ustanowienia sławnej Konstytucji 3 Maja 1791 roku.

Konstytucja 3 Maja - pierwsza konstytucja w Europie - była świadectwem duchowego i politycznego odrodzenia narodu, który własnymi siłami w chwili zagrożenia bytu narodowego potrafił zreformować własne państwo. Była zwycięstwem mądrości nad egoizmem i prywatą, wzorem ustawy zasadniczej, testamentem dla przyszłych pokoleń Polaków.

Kiedy 3 Maja staniemy przed obliczem naszej Królowej, powierzmy Jej potrzeby naszej Ojczyzny, a zwłaszcza Konstytucję III Rzeczypospolitej, której uchwalenia wciąż oczekujemy.



## MAJ - MIESIĄC MARYJNY

Nabożeństwo ku czci Najświętszej Maryi Panny, popularna „majówka” będzie odprawiana codziennie: w niedzielę o godz. 16<sup>00</sup>, a w dni powszednie po Mszy św. o godz. 17<sup>30</sup>.



*Kyrie elejson, Chryste elejson,  
zmiłuj się, Boże, nad nami -  
daj nam pozdrawiać Matkę Najświętszą  
polskimi intwokacjami.*

*Smętna Dobrodziejko -  
z krakowskich ołtarzy,  
z hejnałem jak srebrną trąbką,  
z pełnymi Polski oczami  
- módl się za nami.*

*Gwiazdo Jackowa z Przemyśla -  
z którą polski święty  
chodził na misje,  
sławiąc różańcami  
- módl się za nami.*

2.05. - **czwartek** - Wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła.

Okazja do spowiedzi od godz. 16<sup>00</sup>.

3.05. - **piątek** - Uroczystość NMP Królowej Polski, patronki Polski i archidiecezji przemyskiej.

Msze św. jak w niedzielę.

4.05. - **sobota** - Wspomnienie św. Floriana, męczennika.

Spowiedź św. dla dzieci klas II, ich rodziców, rodzeństwa i krewnych od godz. 14<sup>00</sup>.

5.05. - **niedziela** - Dzień eucharystyczny w parafii.

O godz. 8<sup>30</sup> - Msza św. z pełnym uczestnictwem dzieci klas II ze Szkoły Podstawowej

nr 7. Natomiast dzieci klas II ze Szkoły Podstawowej nr 8 mają swoje pełne uczestnictwo we Mszy św. o godz. 11<sup>30</sup>.

5-12.05. - **Biały Tydzień**

6.05. - **poniedziałek** - Święto św. apostołów Filipa i Jakuba.

8.05. - **środa** - Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski.

12.05. - **niedziela** - Rocznica I Komunii świętej na Mszy św. o godz. 10<sup>00</sup>.

13-15.05. - **Dni Krzyżowe**

14.05. - **wtorek** - Święto św. Macieja, apostoła.

16.05. - **czwartek** - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Msze św. o 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>, 9<sup>00</sup>, 17<sup>00</sup> i 18<sup>30</sup>.

17-25.05. - **Nowenna do Ducha Świętego i przed święceniami kapłańskimi**

24.05. - **piątek** - Wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych.

25.05. - **sobota** - Wigilia Zesłania Ducha Świętego.

26.05. - **Niedziela Zesłania Ducha Świętego - Pięćdziesiątnica**

Święcenia kapłańskie w katedrze przemyskiej. Wśród kandydatów jest diakon Bogusław Zajdel z naszej parafii.

**Koniec okresu wielkanocnego.**

27.05. - **poniedziałek** - Święto Matki Kościoła. Msze św. jak 16.05.

29.05. - **środa** - Wspomnienie bł. Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy

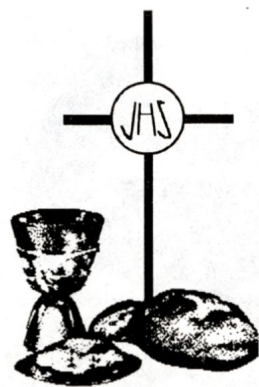
31.05. - **piątek** - Święto Nawiedzenia NMP.

2.06. - **Niedziela Trójcy Świętej**. Ostatni dzień, by zadośćuczynić IV przykazaniu kościelnemu: „Przynajmniej raz w roku spowiadać się, a w okresie wielkanocnym Komunię świętą przyjmować”.

O godz. 11<sup>30</sup> ks. Bogusław Zajdel odprawi Mszę św. prymicyjną.

## „ZBLIŻAM SIĘ W POKORZE ...”

Rodzicom dzieci klas pierwszych -  
dedykuję



Miesiąc maj jest najpiękniejszym miesiącem w całym roku. Cała przyroda budząca się do życia przez swoje barwy, dźwięki czyni nas na nowo uczestnikami radosnych przeżyć i doznań. Uczeń wyczuwa już bliskie wakacje, rolnik cieszy się wzrostem nowych roślin i upraw, niejeden człowiek pracy planuje swój letni

urlop. Wśród wielkiej różnorodności przeżyć nie sposób pominąć te, które są corocznie udziałem dzieci klas drugich. To oczywiście I Komunia święta albo mówiąc bardziej poprawnie pierwsze pełne uczestnictwo w Eucharystii. Starsi posiadają może poźółkłe już fotografie z tamtego wydarzenia, gdzie po raz pierwszy dane nam było przystąpić do stołu i spożywać Ciało Pańskie. Dziś już nie ważne są pewne szczegóły tamtego dnia, ale pamięć ciągle jest żywa. Co tu ukrywać, ten dzień mocno zapisuje się w pamięci dziecka, tak iż pozostaje w niej na ogół do końca życia - jak mawiają starsi.

Naszym, parafialnym zwyczajem jest to, iż dzień eucharystyczny jest w pierwszą niedzielę miesiąca maja. Ale jak mówi stare powiedzenie: od każdej reguły jest wyjątek - taki wyjątek był w tamtym roku, kiedy to z uwagi na I Kongres Rodziny Archidiecezji Przemyskiej ów dzień był w drugą niedzielę maja.

Stojąc po części na uboczu tej sprawy - osobiście nie uczę klas drugich - mam możliwość przypatrywania się przygotowaniom i samej oprawie święta, które jest udziałem dzieci, ich rodziców, krewnych i przyjaciół jak również całej parafii. Jednak jako kapłan tej parafii chcę zabrać głos, bo patrząc z boku widzę to czego może nie zawsze da się dostrzec znajdując się w bezpośrednim zaangażowaniu w sprawę. Nikogo nie chcę krytykować, nikogo nie chcę obrazić czy coś komuś wytykać. Nie, to nie jest celem. Moim pragnieniem jest, aby **wszyscy** byli w tym dniu zadowoleni, uszanowani, ciesząc się z pierwszego pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Pod pojęciem wszyscy rozumię: dzieci, ich rodziców, rodzeństwo, chrześniach, wszystkich ochrzczonych, a przede wszystkim Jezusa Chrystusa. To właśnie On musi być w centrum uwagi.

Pisząc te słowa kieruję apel do Was Rodzice dzieci klas pierwszych. Pomóżcie razem z księżmi uczącymi Wasze dzieci przemienić pewne niewłaściwe, a nawet złe obchodzenie tego wydarzenia.

Już w samym przygotowaniu jest źle postawiony akcent. Pisząc o przygotowaniu mam na uwadze 2 etapy: dalszy i bezpośredni. Jak wygląda dalsze nie powiem bo tego nie widzę, ani nie słyszę. Nie jestem świadkiem jak rodzice czy uczący ksiądz to robią. Bezpośrednie przygotowanie widzę, a więc coś o nim mogę napisać. Kilka tygodni przed dniem eucharystycznym czynione są przygotowania do Mszy świętej. Nauka pieśni, ustawienie w kościele, podejście do Komunii świętej, to wszystko tylko na jeden raz. Przez to czyni się z dzieci swoiste bóstwa, wokół których i dla których wszystko się toczy. Tak jest nawet przez cały biały tydzień. A co później? Nic. I spada dziecko z piedestału dla bóstwa

w szare otoczenie, gdzie nie ma już wyznaczonego miejsca, przesadnego zainteresowania nim, prezentów za Komunię. Pierwsza przyjęta Komunia w świadomości dziecka jest warta pamięci, a następna chyba nie warta zainteresowania. Przyrost materialnych elementów przysłania dziecku Pana Jezusa, zważywszy, że te elementy pojawiają się właśnie wtedy, gdy jest dzień pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy świętej.

Kilka lat temu w parafii, gdzie byłem, była zorganizowana wycieczka na Dzień Dziecka do Krakowa, Częstochowy i Oświęcimia - Brzezinki. Po powrocie zapytane dzieci - co im się najbardziej podobało w Krakowie? - odpowiadały, że lody.

Nie można się temu dziwić, że dziecko reaguje w taki a nie inny sposób; że brak mu zdolności w pojmowaniu istoty sprawy. Podobnie, a nawet tak samo reagują starsi. Można to dostrzec przykładowo na drodze, gdy wydarzy się jakiś wypadek. Nawet kierowcy, którzy mają bezpiecznie prowadzić swoje pojazdy, w czasie wykonywania swojego manewru niejednokrotnie odwracają swoją uwagę na przedmiot wypadku. Podobnie jest z dziećmi w ich dniu eucharystycznym, kiedy oficjalnie po raz pierwszy ubiera się w nowy, piękny strój, daje na rękę nowy zegarek, światło kamery i błysk flesza dodatkowo rozprasza dziecko, podobnie świadomość, że patrzają na niego jego rodzice, chrzestni i inni goście. Czy nie jest tych doznań za wiele jak na jeden raz w sytuacji, że do Komunii potrzebna jest wiara, a nie tysiące rozproszeń? A gdy się do tego doda cały „protokół dyplomatyczny” zewnętrznych zachowań dziecka w kościele, to z pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy świętej pozostaje tylko zjedzenie opłatka.

Gdyby faktycznie tak pesymistycznie skrajna była przeżywana pierwsza Komunia św. dziecka, to jest to prosta droga do ateizmu, niewiary.

Na koniec chciałbym zaproponować kilka spraw do przemyślenia, które lepiej ustawione pomogłyby dzieciom w rozwoju wiary, a dla nas przekazujących wiarę byłyby zasługą, a nie powodem oskarżenia. Po pierwsze proponowałbym by ujednoczyć i uprościć strój dziecka. Tak zrobiono już w niejednej parafii, choćby w Puławach, z czego są zadowoleni także rodzice, bo koszt stroju jest niewielki, gdyż jest przechodni z roku na rok. Strój dziewczynki jest tam biały: prosta przepasana alba. Natomiast chłopcy ubrani są na wzór ministranta: krótka komeżka z pelerynką. Po drugie proponuję, aby prezenty, które dzieciom dawano z racji I Komunii św. dać im 2 tygodnie wcześniej lub 5 dni później. Dotyczy to Was Rodzice jako dających i Waszych gości. W końcu w swoim domu Wy tworzycie zasady życia i postępowania. Zapraszając gości warto im to uświadomić. Po trzecie w dalszym przygotowaniu już od dziś przygotować dziecko do pełnego uczestnictwa we Mszy świętej poprzez niedzielne uczestnictwo i pełne ze swej strony. Niech dziecko widzi, że Komunia to nie dodatek do Mszy świętej i nie okazjonalność. To Wy Rodzice (i wszyscy uczestniczący we Mszy świętej) poprzez swoją postawę wobec Eucharystii, uczycie postawy eucharystycznej dzieci klas pierwszych, drugich, tych z zerówki i wogóle. Wszyscy mamy ten sam obowiązek, ale każdy na swój sposób ma go wypełniać.

ks. Jan Majkut

*Co jasnej bronisz Częstochowy -  
łącz zakochanych  
szczęścia obrączkami  
- módl się za nami.*

*Ostrobramska -  
w każdej biedzie z Polakami  
- módl się za nami*

*Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie  
prawo Chrystusowe - (Ga 6,2)*

Nasze życie staje się coraz szybsze, a sprawy, które podejmujemy nie zawsze są trafnym wyborem. W tej gonitwie życia zabiegani o wszystko co konieczne, odkładamy na czas późniejszy sprawy mniej ważne, a może i ważne lecz postrzegane jako tło, coś dalekie, obce...

Gdy na katechezie wśród młodzieży dotyka się problemu zakonów zamkniętych (takich, w których zakonnicy bądź zakonnice modlą się i umartwiają) na ogół słycać sprzeciw.

*- Nie, to nie potrzebne... to nie na dzisiejsze czasy... to było dobre w średniowieczu, a nie teraz...*

Młodzi włączeni w rytm zabiegania o sprawy doczesne, w szkolnym zabieganiu nie chcą tego słuchać. Sprawy duchowe, bezpośredniej relacji pomiędzy człowiekiem a Panem Bogiem zdają się być niepotrzebne, a niekiedy nawet sprzeczne z codziennym interesem. Jednak wszystko szybko się zmienia, kiedy brakuje sposobu, by o własnych siłach wypełnić zadanie. Wtedy szybko modlitwa połączona z pewnym umartwianiem staje się właściwym sposobem.

Przeprowadzona w trzech szkołach średnich ankieta wśród 83 uczniów najstarszych klas wyraźnie ukazuje jakie jest podejście do modlitwy, jaką rolę odgrywa ona w ich życiu. A to, co najważniejsze, też proszą o modlitwę w ich intencjach. Oto ich wypowiedzi:

*Proszę o modlitwę na dalszą drogę życia, która czeka mnie po ukończeniu szkoły. Proszę módlcie się za pomyślane realizacje moich planów oraz o błogostawieństwo we wszystkich swych przyszłych celach.* Mariusz

*Chciałbym prosić Boga: o zdanie matury oraz dostanie się na studia.* Piotr

*Chciałbym prosić Boga i Matkę Najświętszą o zdanie matury, dostanie się na wybrane studia. O zdrowie rodziców.* Tomek

*o ducha mądrości  
o zdanie matury  
o zdrowie swoje, rodziców, rodzeństwa i najbliższych  
o opiekę nad dalszym życiem  
o łaskę i błogostawieństwo dla siebie i najbliższych  
o przebaczenie grzechów*

*Osobiście najbardziej obawiam się odpowiedzialności za złe podjętą decyzję życiową. Za taką uważam wybór odpowiedniej uczelni, podjęcie pracy, której brakuje. Obawiam się, że jeżeli nie pójdę na studia to będę siedział beczynnie w domu.* Szary człowiek.



*- o zdanie matury  
- o to, aby Pan Bóg czuwał nad moją rodziną  
- o dostanie się na studia i opiekę Bożą*

*Moje obawy są związane bardzo z moją przyszłością. Najpierw oczywiście matura, potem studia, czy aby się dostanę. W moim wypadku obawy czy nie zostanę ojcem. Trochę wcześniej, ale żałuje się po fakcie.* Jacek

*Modliłam się o zdanie matury i zdrowie dla całej rodziny.*

*Modliłam się o zdrowie dla mojej całej rodziny, o dodanie mi sił i odwagi do życia i podejmowania mądrych decyzji.*

*... Modliłam się o zdanie egzaminów z zawodowych przedmiotów i zdanie egzaminu dojrzałości oraz o zdrowie dla całej mojej rodziny i bliskich. Aby w naszym kraju już nigdy nie było wojen, a także o szczęśliwe założenie rodziny i znalezienia odpowiedniego chłopaka.*

*... W czasie, gdy przygotowuję się do matury, proszę Boga o siłę i wytrwałość w pokonywaniu stresu, o zdrowie, o wyrozumiałość nauczycieli.*

*Proszę Boga o wsparcie i duchową siłę. O odporność psychiczną oraz by pokierował mną w taki sposób jak uważa. Ja natomiast wierzę, że to co robię, robię dla dobra swojego z błogostawieństwem Boga. Myślę, że człowiek jest taką marionetką w teatrzyku kierowanym przez Boga. Proszę Boga o zdrowie, o to bym był potrzebny innym ludziom. I byłem gotów nieść pomoc innym.*

Poznając ich problemy i słuchając niemałą prośbę o pomoc nie wolno pozostać tylko słuchaczem bądź czytelnikiem. Bądź chrzecijaninem, do którego św. Paweł kieruje swoje wezwanie o pomoc we współdzwiganiu ciężarów życia. Nie zamykajmy się w getcie swojej prywatności, ale troszcząc się o siebie pomagajmy tym, którzy nas o to proszą. Tak nie trzeba wiele, aby za maturzystów, których na ogół nie znamy, pomodlić się. Kto wie, może jeden dar modlitwy będzie za twoją przyszłą żonę, synową, męża, szwagra czy zięcia, a może sąsiada. Masz szansę pomagając im, pomóc właśnie sobie. Gdy oni będą lepsi, to wszyscy na tym mogą skorzystać. Nie tylko grupom modlitewnym polecam sprawę tegorocznych maturzystów.

*ks. Jan Majkut*

# PRZEBUDZENIE

*Zebrzydowska z Kalwarii -  
między męki Pańskiej stacjami  
- módl się za nami.*

*Katyńska -  
z zakneblowanymi ustami  
- módl się za nami.*

*Pocieszeń pełna -  
w Warszawie na Piwnej -  
Tyś na Starówce przekłuta mieczami  
- módl się za nami*

Przechodziłam obok starej kapliczki. Ale to nie ona zwróciła moją uwagę. Kilka kroków od niej, na ogromnej polanie stał krzyż. Był bardzo prosty: dwie zbite ze sobą drewniane belki i nic więcej ... A jednak coś w nim było. Musiałam, chciałam podejść bliżej. Na dole krzyża była przybita jakaś zardzewiała blaszka. Na niej wryty był napis: „Tu umarł Bóg”...

Zamurowało mnie! Dopiero teraz do mnie dotarło, jakiej wielkiej zbrodni dopuścił się człowiek. Wreszcie sobie to uświadomiłam! To się zdarzyło naprawdę! To nie była bajka, nie historia nieprawdziwa! To człowiek, stworzony przez Boga z miłości, podniósł rękę na Stwórcę pełen nienawiści. Przybił Go do Krzyża, jak najgorszego zbrodniarza. I znącał się, i drwił, wyśmiewał... A Bóg umierał. Umierał w samotności. Lud tylko stał i patrzył, i nic więcej... Nie przyszedł Bogu współczuć, ani Go żałować. Przyszedł na tanie przedstawienie z Bogiem w roli głównej... Bóg umarł! Umarł przeze mnie! Umarł dla mnie! Wielka jest tajemnica Krzyża, drogi mojego zbawienia. Wobec, którego dzisiaj często przechodzimy obojętnie, nie zwracamy większej uwagi. A to jest przecież Krzyż! Krzyż? Cóż znaczy dzisiaj?... Dobra komponenta krajobrazu? Tani talizman? Nic nie warty zabytek, jakich wiele?...

Nie! Krzyż jest stale żywy! Krew Boga stale spływa po drewnianych belkach, Bóg nieustannie cierpi. tajemnica krzyża stale się dokonuje na nowo, każdego dnia krzyżujemy Boga... Bóg dał światu swój najlepszy skarb, dał swego jednorodzonego Syna. Bóg narodził się dla człowieka na ziemi, przyszedł bez chwały, bez znaków szczególnych! Nie krzyczano o Nim wokół, nie wyróżniał się niczym nadzwyczajnym. Był taki maleńki, cichy, taki zwykły. On - Bóg dał lekcję pokory, zmieścił się w nędznej szopie, uczył prostoty, wskazywał na to, co często wydaje się małe, niepozorne, nieważne. Stał się

człowiekiem. Dał świadectwo prawdziwej miłości. Przyjął przybyłych ze swoimi darami królów, ale także biednych pastuszków z darami nieporównywalnie mniejszymi. Nie pogardził żadnym człowiekiem.

Nie zamknął przed nim drzwi, ale wyciągnął do wszystkich swe drobniutkie rączki szepcząc: Weź Mnie do siebie, potrzebuję cię! Taki już pozostał. On - wciąż ten sam, niezmienny, cichy, łagodny, kochający... Chrystus wziął na siebie wszystkie nasze słabości, nasze upadki, nasze błędy i niedoskonałości. Było tego sporo, skoro sam Bóg nie potrafił udźwignąć krzyża, skoro potykał się... Wybaczył nam, że skazaliśmy Go na śmierć, wybaczył, że zabiliśmy Go! Czego oczekuje w zamian? - Miłości! Nie jest to proste zadanie. Ale, czy Bogu było lekko podczas drogi z krzyżem na ramionach na Golgotę? Czy On nie cierpiał wystarczająco mocno? A wszystko to robił z miłości do nas. W końcu i umarł dla nas!

Krzyż zawsze pozostanie Krzyżem! Krzyżem, na którym umarł Bóg! Nie pytał: dlaczego?, jak? i gdzie?... Dzisiaj takiego człowieka nazwalibyśmy bohaterem. Ale Jezus nie chce tytułów, nie dla sławy oddał swoje życie. Choć tak byłoby dla nas prościej! Bóg nie chce oklasków, nie chce by stawiano Mu pomniki. Pragnie od ciebie miłości. Czy to aż tak wiele? Nie narzuca nikomu swojej woli. Po prostu czeka i kocha, każdego dnia mocniej... Miłość Boża jest niepojęta! Jest tak wielka, że człowiek nie jest w stanie objąć jej swoim rozumem, swoim sercem. Poniżył się Bóg dla człowieka, zszedł do jego poziomu, stale to czyni... Dzięki Chrystusowi mamy otwartą bramę do nieba. Bóg - Jezus Chrystus tam na nas czeka. On nie umarł! On żyje! On zmartwychwstał!

Nie, na tym krzyżu, tym obok starej kapliczki powinien być inny napis: „Tu narodził się Bóg!” Narodził się dla nieba. On trwa wiecznie! Jest z nami! Następnego dnia przyczepiłam do krzyża jeszcze jedną wywieszkę, z taką właśnie treścią.



## SEKTY - UZALEŻNIENIE I DUCHOWOŚĆ BEZDROŻY

*Madonno Inwałdzka -  
któraś skruszyła  
herszta ze zbójami*

- módl się za nami.

Coraz częściej światowe mass media informują nas o tragicznych skutkach działalności sekt religijnych. 18 listopada 1978 r. w Gujanie znaleziono ciała ponad 900 wyznawców sekty Świątynia Ludu, których ułożenie nie wskazywało na samobójstwo. Wśród ofiar nie znaleziono ciała guru - Jima Jonesa.

W ostatniej chwili udało się milicji na Ukrainie w listopadzie 1993 r. powstrzymać 700 wyznawców sekty Białe Bractwo przed popełnieniem zbiorowego samobójstwa pod przewodnictwem Jurija Kriwonogowa i Maryny Cwygun.

Głośna też była sprawa sekt Świątyni Słońca w Szwajcarii i Największej Prawdy w Japonii. Wiele jest nieszczęść związanych z działalnością różnorodnych sekt, których dynamiczny rozwój obserwuje się w kulturze Zachodu już od 30 lat.

Sekty docierają również do Polski, gdzie obowiązuje jedno z najbardziej liberalnych praw. Aby założyć nowy związek wyznaniowy wystarczy lista 15 osób, statut, informacja o doktrynie religijnej, adres i nazwisko zwierzchnika oraz nazwa nowo zakładanego związku religijnego.

Obecnie w Polsce funkcjonuje około 300 sekt. Według danych policji pod wpływem sekt znajdować się może około 50 tysięcy Polaków (nie wliczając w to Świadków Jehowy). Największą grupę wśród nich stanowi młodzież. Należy w tym miejscu podkreślić, że w polskim prawodawstwie brak jest przepisów prawa chroniącego rodziców przed zabieraniem dzieci i młodzieży przez sekty i ochraniających dzieci przed wykorzystywaniem ich w sektach.

Młodzi ludzie stanowią dla sekty obiekt zainteresowania i werbunku.

Na początku są „bombardowani miłością” - okazwane im jest zrozumienie, przyjaźń i pochlebstwo, bezpłatnie rozdawane są posiłki i leki, a nawet pieniądze.

Następnie są „bombardowani intelektualnie” metodami przebudowy świadomości, oczyszczenia i oświecenia.

Młody człowiek poddany technikom „prania mózgu” i kontroli myśli oraz nacisku grupowego ma wielkie poczucie winy i strachu i to utrzymuje go w karności w stosunku do sekty. Według badań psychologów i socjologów, które przeprowadzono w kręgach kultury zachodniej, wyłoniły się pewne cechy wspólne dla wszystkich sekt.

Są nimi: misjonarska gorliwość, przywództwo charyzmatyczne, wyłączna prawda, nadrzędność grupy, ścisła dyscyplina oraz tłumienie indywidualności ludzi.

*Baranku Boży,  
pokaleczony, pokłuty,  
usłysz nas czasami,  
ocal, co święte*

- zmiłuj się nad nami.

*Misjonarko Starowiejska -  
z tuzinem świętych,  
z apostołami*

- módl się za nami.

### *Misjonarska gorliwość*

Członkowie sekt gotowi są poświęcić długie godziny studiowaniu swych wierzeń i doskonaleniu swych technik, a następnie rozpowszechnianiu owych koncepcji wśród innych.

W sekcie na zbawienie trzeba zapracować pozyskaniem nowych uczniów. W chrześcijaństwie zbawienie jest darem Bożym.

### *Przywództwo charyzmatyczne*

Powstanie sekty wiąże się z postacią szczególnego przywódcy, ogłaszającego nowe objawienie, nową interpretację lub nową technikę. Przywódcy (guru) należy się ślepe poświęcenie i absolutne posłuszeństwo.

### *Wyłączna prawda*

Przez swych fałszywych proroków, rzekomych nauczycieli i podrabianych mesjaszy sekty ogłaszają swe poglądy jako prawdy wyłączne, bez których ludzie nie mogą dostąpić zbawienia.

### *Nadrzędność grupy*

Grupa staje się otwartą wspólnotą przepelnioną miłością rodzinną siostr i braci, domem owego doświadczenia uczestnictwa w miłującej wspólnotcie.

### *Ścisła dyscyplina*

W społeczeństwach zachodnich odrzucono wiele wartości moralnych odziedziczonych po chrześcijaństwie. I oto stała się pustka, w którą weszły sekty.

Doktryna liberalna o społeczeństwie nie narzucającym przymusu (przypomina się tu hasło „Róbta co chceta”) moralnie beztroskim poniosło klęskę.

Wielu młodych ludzi gotowych jest odrzucić takie społeczeństwo na rzecz społeczeństwa, w którym narzucony kodeks postępowania jest egzekwowany rygorystycznie (np. w sekcie).

### *Tłumienie indywidualności ludzi*

Sekty uzależniają jak narkotyki, działają przez terror intelektualny i psychiczną przemoc, stanowią duchowy AIDS naszych czasów.

Pod wpływem długich i rygorystycznych sesji indoktrynacyjnych w sekcie człowiek zastępuje swoje „ja” pojęciem „my”.

Jednocześnie badania psychologiczne i socjologiczne przeprowadzone na Zachodzie wykazują, że to nie jakieś wyrachowane techniki werbunkowe w ogromnej większości przypadków są przyczyną wstąpienia do ruchu (sekty) lecz atrakcyjność danej grupy i jej przywódców.

Do ruchu przyciągają: możliwość głębszej relacji z Bogiem, pragnienie pogłębienia własnej duchowości, relacje osobowe istniejące w ruchu, nowe przyjaźnie oraz szukanie sensu życia.

Często się zdarza, że udział w ruchu (sekcie) jest próbą ucieczki od wielu nie rozwiązanych problemów życiowych. Istnieją negatywne napięcia w życiu młodego człowieka, z którymi nie może sobie poradzić, natomiast udział w ruchu jest próbą rozwiązania tych problemów, jak samotność, poczucie niepewności, brak celu i sensu życia oraz środków materialnych. Niekiedy powodem wstąpienia do ruchu są nierealne (w mniemaniu młodzieży) oczekiwania rodziców wobec nich.

E.P.



## GRUPY DUSZPASTERSKIE NASZEJ PARAFII

Sakramenty chrztu i małżeństwa oraz obrzędy pogrzebu wpisały się na tą stronę w sposób trwały. One właśnie są pewnymi wyznacznikami życia parafii. W tych trzech rubrykach odnajdujemy naszych najbliższych i samych siebie. Wszyscy poprzez swoje zaangażowanie na tej stronie tworzą małą płaszczyznę parafii, która cechuje się nadzieją życia chrześcijańskiego, przyrzeczeniem składanym Bogu, że nadzieja będzie przedłużona nadal oraz tym, że dobiegł kres ziemski człowieka, a rozpoczął się już wieczny. Te trzy obrzędy tworzą początek i koniec oraz nową jakość życia chrześcijańskiego w wymiarze ziemskim.

Jednak te obrzędy to nie całość życia parafii. Jak poucza nas Sobór Watykański II, życie parafii wypełnia się także poprzez wspólnoty kościelne, które na wzór mężów i niewiast wspomagali Pawła w głoszeniu Ewangelii (DA 10). Stąd też w naszej parafii działają grupy duszpasterskie, które mają różne cele do spełnienia, skupiają w swych szeregach różnych katolików (dzieci, młodzież i dorosłych). Poniższa prezentacja tych grup jest po części dopełnieniem obrazu życia parafii oraz wezwaniem do podejmowania

dziela ewangelizacji w duchu soborowym.

**Akcja Katolicka** - organizacja stanowiąca formę działalności apostołatu świeckich, zmierzających do ewangelizacji świata poprzez ewangelizację swojego środowiska rodzinnego, miejsca zamieszkania i pracy.

**AI - anon** skupia kobiety, które dotknięte są problemem alkoholowym swoich bliskich. Spotkania odbywają się raz w tygodniu. Grupa ta liczy kilkanaście osób.

**Anonimowi Alkoholicy** to ludzie, którzy popadli w ten nałóg, ale potrafili stanąć na nogach /w przenośni i dosłownie/ i chcą nadal trwać w swojej przemianie. Jest ich ok. 30 osób, a spotykają się w piątki.

**Apostolat Trzeźwości imienia św. Maksymiliana Kolbego** tworzą ludzie, którzy na piśmie deklarują się na jakiś czas, przez siebie wybrany, zrezygnować z używania wszystkich lub wybranych napojów alkoholowych. Nie mają żadnych spotkań. Ich zadaniem jest apostołstwo trzeźwości przez trzeźwość.

c.d.n.

Redakcja

\* \* \*

### CHRZTY

Aleksandra PÓŁCHŁOPEK  
 Sabina Anna BYKOWSKI  
 Karolina Izabela BRZEŻAWSKI  
 Brygida Honorata STANISŁAWCZYK  
 Radosław Michał STABRYŁA  
 Dawid Mariusz KWIATKOWSKI  
 Krystian Sebastian WALUS  
 Damian ŁUKOWSKI  
 Dawid Ryszard BARYŁA  
 Hubert KULIKOWSKI  
 Sabina SZCZYPTA  
 Bartłomiej Antoni KOPECKI  
 Piotr Waldemar IMBIEROWICZ  
 Damian Patryk STABRYŁA  
 Daniel Dawid TERKAŁA  
 Kamil Krystian MANIKOWSKI  
 Joanna Justyna HUSAK  
 Adrian Maciej JAKUBOWICZ  
 Aleksandra Anna BŁAŻEJOWSKA



### ŚLUBY

Monika Marzena BIL  
 i Piotr Krzysztof INDYK  
 Dorota Iwona LACHMAN  
 i Wiesław HUSAK  
 Teresa Anna KOZIOŁ  
 i Grzegorz Tomasz SOWA  
 Klaudia Sylwia ŻMUDA  
 i Artur Daniel REJ  
 Anna Maria WILK  
 i Dariusz Władysław DZIKOWSKI  
 Danuta Renata LESZCZYK  
 i Andrzej PYTLIK



\* \* \*

### POGRZEBY

Czesława GŁOWACKA  
 Kazimiera SŁOWIK  
 Mieczysław LEŚNIAK  
 Józef ŚLIWIAK

Tadeusz JANUSZCZAK  
 Lucyna Helena BURA  
 Marianna Władysława PASZKIEWICZ  
 Olga Bronisława KOCH  
 Julia Józefa MALIKOWSKA

